



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 15 lutego 2017

r. [\[Multimedia\]](#)

Wszystko jest darem

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Od dzieciństwa jesteśmy uczeni, że nie jest rzeczą ładną przechwalanie się. W moim kraju tych, którzy się chwalą, nazywają «pawiami». I słusznie, bo chwalenie się tym, czym się jest, bądź tym, co się ma, jest nie tylko oznaką pychy, ale i braku szacunku dla innych, zwłaszcza tych, którzy mają mniej szczęścia od nas. Lecz w tym fragmencie Listu do Rzymian apostoł Paweł zaskakuje nas, bo aż dwa razy wzywa nas do chlubienia się. Czym zatem można się chlubić? Bowiem jeśli on wzywa do chlubienia się, istnieje coś, czym słusznie jest się chlubić. I jak można to robić bez obrażania innych, bez wyłączania nikogo?

W pierwszym przypadku jesteśmy wezwani do *chlubienia się obfitością łaski, która nas przenika w Jezusie Chrystusie* przez wiarę. Paweł chce, byśmy zrozumieli, że jeśli nauczymy się odczytywać wszystko w świetle Ducha Świętego, zauważymy, że wszystko jest łaską! Wszystko jest darem! Jeśli dobrze się przyjrzymy, okaże się, że — w historii, a także w naszym życiu — działamy nie tylko my, ale przede wszystkim Bóg. On jest absolutnie pierwszoplanową postacią, tworzy każdą rzecz jako dar miłości, rozbudowuje i rozwija swój plan zbawienia i realizuje go dla nas przez swojego Syna Jezusa. Od nas wymaga się, byśmy uznali to wszystko, przyjęli z wdzięcznością i uczynili z tego powód, by chwalić, błogosławić i bardzo się cieszyć. Jeśli to czynimy, żyjemy w pokoju z Bogiem i doświadczamy wolności. A pokój ten rozszerza się potem na wszystkie dziedziny i na wszystkie relacje w naszym życiu: pokój z samymi sobą, pokój w rodzinie, w naszej wspólnocie, w pracy i z osobami, które spotykamy codziennie na naszej drodze.

Paweł wzywa nas jednak do *chlubienia się także w ucisku*. Nie jest to łatwe do zrozumienia. Jest to dla nas trudniejsze i może się wydawać, że nie ma nic wspólnego z sytuacją pokoju, opisaną przed chwilą. A tymczasem jest to jej najbardziej autentyczna przesłanka, najbardziej prawdziwa. Bowiem pokoju, który nam daje i zapewnia Pan, nie należy pojmować jako braku zmartwień,

rozczarowań, powodów do cierpienia. Gdyby tak było, to w przypadkach, kiedy udaje się zachować pokój, momenty te szybko by się kończyły i nieuchronnie popadalibyśmy w stan przygnębienia. Pokój, który rodzi się z wiary jest natomiast darem: jest łaską polegającą na doświadczaniu, że Bóg nas kocha i jest zawsze blisko nas, nie zostawia nas samych w naszym życiu nawet na chwilę. A to, jak twierdzi Apostoł, rodzi cierpliwość, wiemy bowiem, że nawet w najtrudniejszych i najbardziej wstrząsających momentach miłosierdzie i dobroć Pana są większe od jakiegokolwiek rzeczy i nic nas nie wyrwie z Jego rąk i z komunii z Nim.

To dlatego nadzieja chrześcijańska jest trwała, dlatego *nie zawodzi*. Nigdy nie zawodzi. Nadzieja nie zawodzi! Nie jest oparta na tym, co możemy zrobić lub czym możemy być, ani nawet na tym, w co możemy wierzyć. Jej podstawą, a więc podstawą chrześcijańskiej nadziei, jest najbardziej wierna i pewna rzecz, jaka może istnieć, czyli miłość, którą Bóg żywi do każdego z nas. Łatwo jest powiedzieć: Bóg nas kocha. Wszyscy to mówimy. Lecz pomyślcie chwilę, czy każdy potrafi powiedzieć: jestem pewien, że Bóg mnie kocha? Nie jest bardzo łatwo to powiedzieć. Lecz to prawda. Dobrym ćwiczeniem jest powtarzanie sobie: Bóg mnie kocha. W tym jest zakorzenione nasze poczucie bezpieczeństwa, w tym jest zakorzeniona nasza nadzieja. A Pan obficie wlał do naszych serc Ducha Świętego — który jest miłością Boga — jako twórcę, jako gwaranta, aby mógł pomnażać naszą wiarę i zachowywać żywą tę nadzieję. I tę pewność: Bóg mnie kocha. «A w tym trudnym momencie?» — Bóg mnie kocha. «A mnie, który zrobiłem tę niedobłą i niegodziwą rzecz?» — Bóg mnie kocha. Tej pewności nikt nam nie odbierze. I musimy to sobie powtarzać jak modlitwę: Bóg mnie kocha. Jestem pewien, że Bóg mnie kocha. Jestem pewna, że Bóg mnie kocha.

Teraz rozumiemy, dlaczego apostoł Paweł wzywa nas, byśmy się zawsze chlubili tym wszystkim. Chlubię się miłością Boga, bo mnie kocha. Nadzieja, którą zostaliśmy obdarzeni, nie oddala nas od innych, a tym bardziej nie prowadzi nas do zniesławiania ich czy spychania na margines. Jest to natomiast nadzwyczajny dar, którego «kanałami przekazu» powinniśmy się stawać z pokorą i prostotą, dla wszystkich. A wtedy naszą największą chlubą będzie to, że mamy jako Ojca Boga, który nie faworyzuje i nie wyłącza nikogo, ale otwiera swój dom dla wszystkich istot ludzkich, poczynając od ostatnich i dalekich, abyśmy jako Jego dzieci nauczyli się wzajemnie pocieszać i wspierać. I nie zapominajcie: nadzieja nie zawodzi.

Do Polaków:

Pozdrawiam przybyłych na audiencję pielgrzymów polskich. Wczoraj wspominaliśmy świętych patronów Europy: Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa. Ci dwaj bracia, pochodzący z Salonik, przynieśli Ewangelię narodom słowiańskim. Także dzisiaj przypominają oni Europie i nam wszystkim o potrzebie zachowania jedności wiary, tradycji, kultury chrześcijańskiej i życia na co dzień Ewangelią. Wam wszystkim, którzy te wyzwania podejmujecie i wspieracie swoją modlitwą, z serca błogosławię.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana